

pretacji oraz odstępstw od tez własnego orzecznictwa w imię tak niegodnych celów, jak zapewnienie bezkarności hitlerowskim mordercom. Jest to zjawisko ze wszech miar niepokojące i powinno być znane polskiemu czytelnikowi. Pewnym optymizmem — zdaniem autorki — napawa fakt istnienia w teorii i praktyce zachodnio-niemieckiego wymiaru sprawiedliwości grupy ludzi, którzy te oburzające praktyki dostrzegają i walczą o ich wyeliminowanie. Na opinie wielu z nich autorka niejednokrotnie powołuje się w swojej pracy.

Dzięki precyzji wywodu i rzeczowej argumentacji oraz przejrzystej konstrukcji książki, praca K. Daszkiewicz będzie zrozumiała nie tylko dla prawnika. Dociekliwemu czytelnikowi poznanie zagadnienia ułatwią załączniki do publikacji, a mianowicie zamieszczony w oryginale i przekładzie wyrok z 20 maja 1969 wraz z uzasadnieniem oraz podane w wersji oryginalnej i polskiej wszystkie ważniejsze przepisy, na które w pracy się powoływano. Umożliwia to w każdej chwili skonfrontowanie interpretacji i stanowiska autorki oraz rozumowania Trybunału Federalnego z oryginalnym tekstem.

W końcu dodać należy, że książka zaopatrzona została w wielojęzyczne streszczenia, co umożliwi poznanie krytycznej oceny decyzji sądów NRF w sprawach zbrodniarzy hitlerowskich także czytelnikowi zagranicznemu.

Krystyna Sikorska

FRANCISZEK POŁOMSKI: *Ustawodawstwo rasistowskie III Rzeszy i jego zastosowanie na Górnym Śląsku*. Katowice 1970, 344 ss.

W omawianej pracy F. Połomski analizuje problem, który — przy różnych okazjach — był już wielokrotnie poruszany. Ustawodawstwo rasistowskie bowiem, określone i stosowane w III Rzeszy, rozszerzyło się w praktyce wszędzie tam, gdzie stanęła stopa żołnierza hitlerowskiego *Wehrmachtu*. Wprowadzono je także w innych krajach satelickich Rzeszy, jak np. w Protektoracie Czech i Moraw, na Słowacji, podbitych terenach Holandii, Belgii, Francji, następnie — w mniejszym zakresie — Danii, Norwegii, Finlandii, wreszcie w krajach bałkańskich, a zwłaszcza w Jugosławii. Niemieckie ustawodawstwo rasistowskie stosowano również na „wcielonych” do Rzeszy ziemiach polskich oraz w Generalnej Guberni. Z tych względów monografia F. Połomskiego musi budzić szczególnie zainteresowanie, tym bardziej że rasizm przejawiał się we wszystkich dziedzinach życia publicznego, przede wszystkim zaś w propagandzie, administracji, sądownictwie i ustawodawstwie.

Główną zaletą i wartością omawianej pracy jest to, że bardzo przekonująco pokazuje ona proces eliminowania — w sposób bezprzykładny w dziejach ludzkości — elementów uznanych przez doktrynę rasistowską za szkodliwe. Książka odpowiada więc na tak często stawiane w okresie powojennym pytanie: „jak do tego doszło”. Ponadto autor stara się wyjaśnić i zdefiniować wiele terminów, które często używane były w nauce czy publicystyce bez należytej precyzji lub bardzo dowolnie tłumaczone. Dotyczy to przede wszystkim takich pojęć, jak „zhańbienie rasy”, „mieszany” itp. czy też wyjaśnień tworzonych specjalnie dla spraw „rasowych” urzędów. Znaczenie tego typu określeń ilustruje autor konkretnymi przykładami z orzecznictwa sądowego.

Cała praca składa się z ośmiu rozdziałów, z których dwa pierwsze zawierają uwagi o genezie rasizmu hitlerowskiego oraz o elementach rasistowskich w doktry-

nie nazwizmu, następne zaś omawiają przepisy rasistowskie w aktach prawnych z lat 1933-1935, ustawodawstwo rasistowskie obowiązujące na Górnym Śląsku, ustawy norymberskie, klasyfikację rasową w świetle praktyki, wreszcie przepisy rasistowskie przed „ostatecznym rozwiązaniem kwestii żydowskiej”. Zastosował więc autor — moim zdaniem słusznie — układ chronologiczny, wyodrębniając trzy etapy legislacyjne wedle podanych wyżej dat, równocześnie ukazując praktyczne zastosowanie tych ustaw na Górnym Śląsku.

O wyborze G. Śląska, jako obszaru skonfrontowania ustawy z praktyką, zdecydowała zapewne łatwo dostępna i obfita baza archiwalna. Trzeba jednak zaraz przypomnieć i to, że G. Śląsk był w specjalnej sytuacji, albowiem obowiązywały tu przepisy o ochronie mniejszości narodowej, zawarte w konwencji genewskiej z 1922 r., która wygasła w 1937 r. Wszystkie więc skargi mniejszości, w tym głównie ludności żydowskiej, składane były do Urzędu do Spraw Mniejszości. Zespół akt Niemieckiego Urzędu do Spraw Mniejszości zawiera więc bogate materiały, które pozwalają na odtworzenie stosowania ustawodawstwa rasistowskiego na obszarze rejencji opolskiej. Nie wiem, czy gdziekolwiek indziej tego rodzaju dokumenty znajdują się w tak zwartym zespole.

Rozdział pierwszy i drugi potraktował autor bardzo szkicowo, ukazując w nich — na podstawie dotychczasowej literatury — pojawienie się takich pojęć, jak „aryjczyk”, „rasa aryjska” i in. Omawia następnie poglądy A. Gobineau, F. Nitschego, R. Wagnera, H. S. Chamberleina, P. Lagarda, analizuje przyczyny antysemityzmu w Niemczech, kierunki polityczne i grupy społeczne będące jego nosicielami, a wreszcie — doktrynę nazistowską i zawarte w niej elementy rasistowskie.

Właściwy temat podejmuje autor w rozdziale trzecim, który obejmuje okres od przejścia władzy przez Hitlera do ustaw norymberskich. Przedstawiony tu więc został ogólnoniemiecki bojkot ludności żydowskiej z 1 kwietnia 1933 r. jako początek realizacji doktryny nazistowskiej, a takie właśnie postawienie kwestii żydowskiej stało się dla przeciętnego obywatela niemieckiego problemem społecznym i politycznym. W tym samym czasie ukazała się ustawa o odnowieniu kadry urzędniczej, zawierająca słynny i później powtarzany w wielu aktach prawnych „paragraf aryjski”. Następne ustawy, uzupełniające wymienione wyżej, mówiły o pochodzeniu aryjskim małżonka. W ten więc sposób ze służby urzędniczej wyeliminowani zostali wszyscy Żydzi, a pod pojęcie „urzędnika” podciągnięto również sędziów, adwokatów, nauczycieli, notariuszy, pracowników szkół wyższych, lekarzy itp.

Elementy rasistowskie znalazły się także w ustawie o zagrodzie dziedzicznej oraz w ustawie o obronności kraju. Konieczność stałego dowodzenia aryjskiego pochodzenia doprowadziła wreszcie do powołania Urzędu Rzeszy do Spraw Pokrewieństwa (*Reichssippenamt*). Połomski przytacza szereg przykładów procedury przy ustalaniu pochodzenia aryjskiego i różnic poglądów władz na sprawę przynależności rasowej.

Na G. Śląsku, w innych nieco warunkach prawnych, złożona została precedensowa skarga rozpatrywana na forum Rady Ligi Narodów o zwolnienie z pracy członka mniejszości żydowskiej. Zgromadzenie stwierdziło, że wydane akty prawne dyskryminujące ludność niearyjską, były pogwałceniem zasady równości, a ich stosowanie na Górnym Śląsku stanowiło naruszenie przepisów konwencji genewskiej. Bezpośrednim tego następstwem był fakt, iż na tym terenie omawianych ustaw nie stosowano z taką bezwzględnością, jak na innych obszarach III Rzeszy. W każdym razie na G. Śląsku za pomocą mniejszościowego postępowania lokalnego starano się chronić przed stosowaniem ustawodawstwa rasistowskiego. Sytuacja taka trwała aż do 1937 r., a więc do wygaśnięcia konwencji genewskiej, później rozciągnięto obowiązywanie tego ustawodawstwa i na ten okręg.

Ustawy norymberskie, o których szeroko pisze autor w piątym rozdziale książki stanowiły nowy etap nie tylko w ustawodawstwie, ale w ogóle w polityce rasistowskiej III Rzeszy. Podobnie jak w poprzednich rozdziałach, autor przedstawia genezę tych ustaw, a następnie analizuje ich treść i rozporządzenia wykonawcze. Omówienie to jest bardzo szczegółowe i znajduje rozwinięcie — na podstawie materiałów archiwalnych — w następnym rozdziale.

Otrzymałmy więc pracę, która problem ustawodawstwa rasistowskiego III Rzeszy ujmuje nie od strony dogmatycznej interpretacji przepisów, ale w konfrontacji z jego realizacją. Rozprawa Połomskiego stanowi cenną pozycję w literaturze historyczno-prawnej.

Jan Wąsicki

*Pogranicze i Kaszuby w latach terroru. Prześladowania polskiej ludności rodzimej Pomorza Zachodniego 1939 - 1945.* Praca zbiorowa pod red. A. Czechowicza. Koszalin 1970, 196 ss.

W 1968 r. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Koszalinie wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa i Zarządem Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wydały pod red. A. Czechowicza zbiorowe opracowanie pt. *Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Koszalińskiej w latach 1933 - 1945*. W dwa lata później, dzięki prowadzonym dalej pracom badawczym tej Komisji współpracującej z Ośrodkiem Badań Naukowych Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego wydane zostało następne, przygotowane w tej samej redakcji opracowanie zbiorowe pt. *Pogranicze i Kaszuby w latach terroru 1939 - 1945*.

Autorzy już w tytule publikacji wskazali zakres terytorialny pracy. Należy jednak wyjaśnić, że jako obszar tzw. Pogranicza przyjęto tereny obejmujące powiaty złotowski, bytowski oraz częściowo słupecki, lęborski, człuchowski i miasto Piłę. Były to obszary zamieszkałe do 1939 r. w znacznej mierze przez ludność polską.

Po wstępie edytorskim Z. Durkiewicza, przewodniczącego Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Koszalinie, W. Wrzesiński w pierwszej części pracy zajął się sytuacją Polaków w Niemczech w okresie 1933 - 1939. W krótkim zarysie przedstawił działalność związku pod nazwą *Bund Deutsche Osten* (Związek Niemieckiego Wschodu) utworzonego przez hitlerowców do walki z polskością, a dalej scharakteryzował rolę Związku Polaków w Niemczech, kierującego w tym trudnym okresie całokształtem polskiej działalności narodowej.

Szczegółowiej polityką hitlerowskich Niemiec wobec Polaków zamieszkałych na terenach Kaszub i b. Pogranicza zajął się A. Czarnik. Prześladowania polskiej ludności rodzimej rozpoczęły się już w momencie objęcia władzy przez Hitlera w 1933 r. Mimo iż w latach 1933 - 1938 nie stosowano jeszcze jawnego terroru w stosunku do ludności polskiej, to wzmożona działalność germanizacyjna zakazująca Polakom wszelkiej działalności narodowej miała na celu zachowanie i wzmacnianie narodowości niemieckiej i jej wpływów na omawianym terenie.

Stan ten uległ radykalnej zmianie na przełomie lat 1938 - 1939 i był ściśle związany ze zwrotem zapoczątkowanym w oficjalnej polityce III Rzeszy w odniesieniu do Polski. Od końca 1938 r. a jeszcze wyraźniej od kwietnia 1939 r. rozpoczął się